

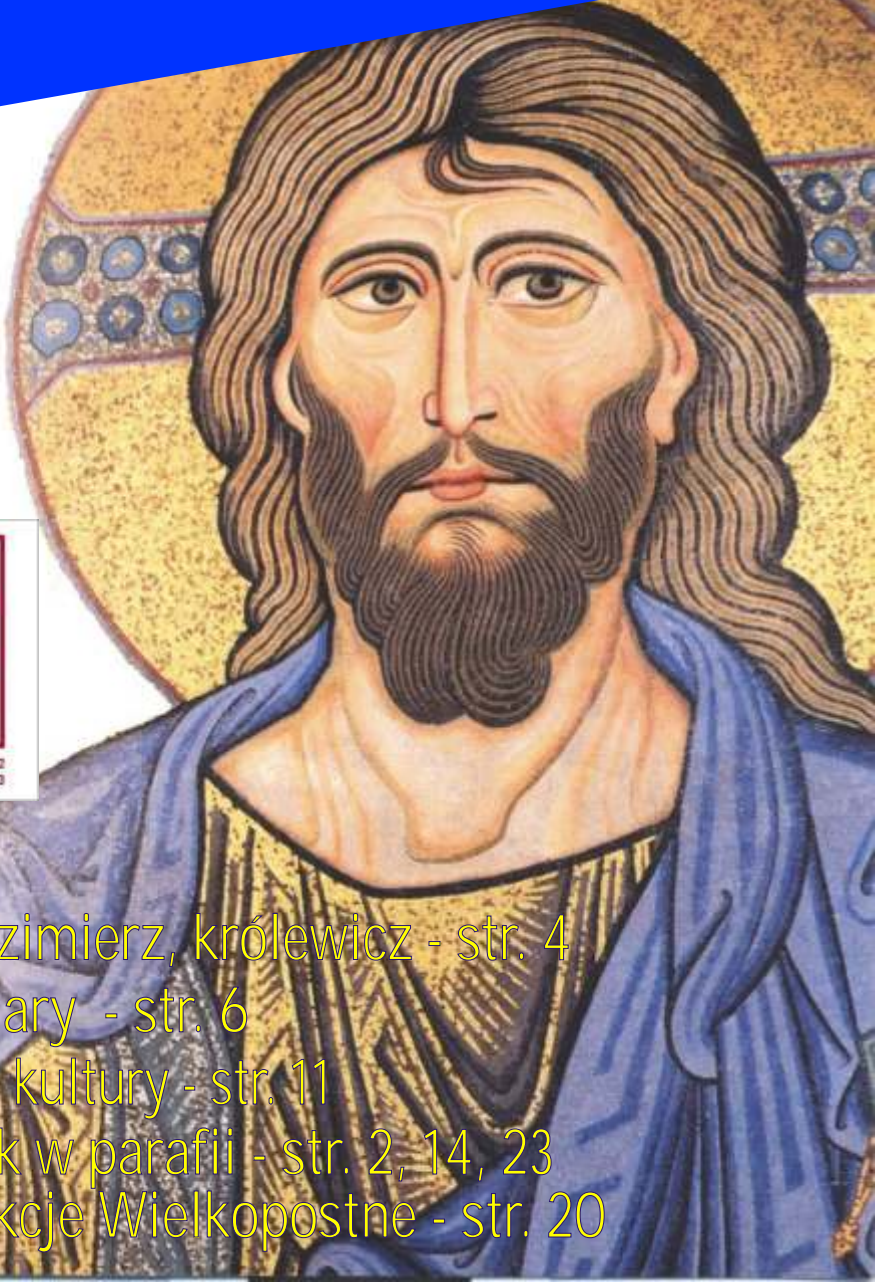


numer 82

Święta Rodzina

KWARTALNIK
PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ
P.W. ŚWIĘTEJ RODZINY W LEGNICY

Zima 2013



ROK WIARY 2012 2013

- w. Kazimierz, królewicz - str. 4
- Rok Wiary - str. 6
- Oblicza kultury - str. 11
- Opłatek w parafii - str. 2, 14, 23
- Rekolekcje Wielkopostne - str. 20

O parafii w fotografii



Opłatek w parafii - 6 stycznia 2013



Drodzy Czytelnicy!

SPIS TRE CI

Wyj tkowo krótki karnawał 2013 roku ju za nami. Pie ni wielkopostne od kol d dzieliło zaledwie 11 dni. Wystarczyło to, aby karnawał w Rio de Janerio odbył si zgodnie z tradycj w jego ostatnich dniach. Jeszcze tylko szybki ledzik i ju popiół na głowach. Teraz sze tygodni posuchy. Mo na si pociesza , e wraz ze wi tami wielkanocnymi przyjdzie wiosna i wróci ch do ycia. Na pocieszenie pozostaj nam wspomnienia oplatkowe (na str. 2, 14 i 23). Czas ju tak e zaplanowa urlop, a mo e pielgrzymk (str. 19). Pomi dzy tymi wydarzeniami czeka nas praca od podstaw przy pogł bianiu własnej wiary (str. 6). Gdyby to jednak okazywało si ponad siły, to warto zrobi przerw i poczyta humor ko cielny (str. 18). Tak pokrzepieni z ochot oddamy kolejny PIT do urz du skarbowego, nie zapominaj c przy tym o 1% dla Stowarzyszenia Rodzina (str. 21). Finanse zawsze sprowadzaj na ziemi , wi c umartwimy si razem w czasie rekolekcji wielkopostnych, których rozkład jazdy zamieszczamy na str. 20. W ten oto sposób uda si nam przetrwa do kolejnego wydania naszego pisma, które nast pi ju za trzy miesi ce, o czym zawiadamia drogich czytelników Wasza

Redakcja

Zespół redakcyjny:
El bieta Dzielicka
Anna Fraszczyk
Anna G bska
ks. Bronisław Kryłowski
ks. Janusz Krzy ków
Maria Podczaszy
Jerzy Szała ski
Anna roda
Jerzy Fraszczyk (skład)

Zapraszamy
do współpracy!

Parafia Rzymsko-Katolicka pw. wi tej Rodziny, ul. Słubicka 6, 59-220 Legnica
Bank Spółdzielczy Legnica, numer konta 48 8649 0005 2001 0000 0853 0001

- O parafii w fotografii ...2
- w. Kazimierz, królewicz ...4
- Rok Wiary ...6
- wiadectwo w Roku Wiary ...7
- Dzieje powstania obrazu MBCz ...9
- WWW, czyli własne wie ci z wyspy ...10
- Oblicza kultury ...11
- Własna refleksja o rodzicielstwie (3) ...13
- Oplatek w parafii ...14
- Słownik wyrazów ko cielnych ...16
- Z przymru eniem oka ...18
- Ogłoszenie pielgrzymkowe ...19
- Plan rekolekcji wielkopostnych ...20
- Przeka 1% ...21
- luby, chrzty, zgony ...22
- O parafii w fotografii ...23
- łóbek 2012 ...24



Święta Rodzina

KWARTALNIK
PARAFII RZYMSKO-KATOLICKEJ
P.W. ŚWIĘTEJ RODZINY W LEGNICY

Adres redakcji:

Dom Parafialny
ul. Słubicka 6
59-220 Legnica
tel. 76 86 21 980

w. Kazimierz, królewicz

4 marca



Jeden jest tylko wi ty o tym imieniu – nasz rodak. w. Kazimierz był drugim z kolei spo ród sze ciu synów króla polskiego Kazimierza Jagiello czyka i El biety Rakuskiej, córki cesarza Niemiec Albrechta II. wi ty urodził si w Krakowie (na Wawelu) 3 pa dziernika 1458 roku. Do dziewi tego roku ycia pozostawał pod opiek pobo nej i m drej królowej „matki Jagiellonów”. W 1467 roku powołał król na pierwszego wychowawc i nauczyciela swoich synów ksi dza Jana Długosza, kanonika krakowskiego – wybitnego historyka Polski. Nauczycielami synów królewskich byli te w. Jan Kanty i Filip Kallimach. Król chciał, by jego synowie otrzymali wszechstronne wykształcenie.

Ochmistrz królewski zaprawiał ich równie w sztuce wojennej.

Kazimierz w ród braci odznaczał si wybitnymi zdolno ciami, a zwłaszcza pobo no ci i pilno ci . Nie poci gały go rycerskie hała liwe zabawy, ch tnie przebywał w ród ubogich, rozdaj c obfite jałmu ny z własnych oszcz dno ci. Rozwijało si te w jego duszy pi kne ycie wewn trzne. Posiadał w wysokim stopniu dar modlitwy, długie godziny dnia, a nawet nocy, umiał sp dza u stóp ołtarza Matki Bo ej lub przed zamkni t bram ko cioła. Gdy Kazimierz miał 12 lat przybyło na Wawel poselstwo w gierskie, by mu ofiarowa koron , któr W grzy odebra chcieli nielubianemu Maciejowi Korwinowi. Na danie ojca wyruszył na W gry na czele 12 tysi cy ołnierzy. Kazimierz wprawdzie dotarł do Budapesztu, ale drog zagroził mu z szesnastoma tysi cami wojska Maciej Korwin. Panowie w gierscy zwlekali z obiecanej pomoc , tak e Kazimierz zawiedziony wycofał si do Polski. Bolesne to upokorzenie utwierdziło królewicza w pogardzie do wiata i jego chwały.

Kiedy najstarszy z braci Władysław zasiadł w 1475 roku na tronie czeskim, zaja niał przed Kazimierzem ponownie blask korony, tym razem polskiej. Towarzyszył odt d ojcu w podró ach po kraju, uczestniczył w naradach. Gdy król musiał przebywa na Litwie, przez kilka lat

Kazimierz sprawował rządy z zamku Radomina nad Koroną. W 1483 roku wezwał król syna do Wilna. Już wtedy królowicza męczyła gruźlica. Stan jego zdrowia pogorszył się. Król przybył do Grodna, gdzie Kazimierz dogorywał.

W tym czasie zmarł 4 marca 1484 roku w wieku 26 lat. Miętelne szczątki Kazimierza złożono w katedrze wileńskiej w kaplicy Najświętszej Marii Panny.

W 1518 roku król polski Zygmunt I Stary, rodzony brat wuj Kazimierza, wysłał do Rzymu, za pośrednictwem prymasa Jana Łaskiego, prośbę o kanonizację. Papież Leon X na początku 1520 roku wysłał do Polski w tej sprawie swojego legata – Zachariasza Ferreriego. Ten, zachwycony kultem Kazimierza, sam ułożył ku czci Kazimierza hymn łaciński i skreślił jego życiorys. Był to pierwszy oficjalny zapis żywota wuj królowicza. Zachariasz Ferreri przygotował te teksty liturgiczne. Papież Leon X na podstawie zeznań swojego legata w 1521 roku wydał bullę kanonizacyjną i wręczył ją przebywającemu wówczas w Rzymie biskupowi plockiemu Erazmowi Ciołkowi. Ten jednak zmarł we Włoszech na zarazę i wszystkie jego dokumenty zaginęły. Król Zygmunt III wznowił starania. Papież Klemens VIII dnia 7 listopada 1602 roku, w oparciu o bullę papieża Leona X, której kopia znalazła się w archiwum watykańskim, potwierdził kanonizację.

Kiedy z okazji kanonizacji otwarto grób wuj królowicza po 112 latach, ciało wuj tego znaleziono nienaruszone. Przy

głowie królowicza znaleziono pergamin z wypisanym jego ulubionym hymnem ku czci Najświętszej Marii Panny – „Dnia kańdego sław Maryj”. Uroczystości kanonizacyjne odbyły się w katedrze wileńskiej w 1604 roku. Biskup wileński Benedykt Wojno z tej okazji poświęcił kamień w gielny pod pierwszy kościół ku czci nowego wuj tego przy kolegium jezuickim. W 1636 roku dokonano uroczystego przeniesienia relikwii wuj Kazimierza do nowej kaplicy, ufundowanej przez królów – Zygmunta III i Władysława IV. W 1953 roku miętelne szczątki wuj tego przeniesiono z katedry wileńskiej do kościoła w Piotra i Pawła.

Ikonografia najczęściej przedstawia wuj Kazimierza w stroju księcia z lilią w rękawie lub klęczącego w nocy przed drzwiami katedry. Wuj Kazimierz jest głównym patronem Litwy. W 1960 roku Kawalerzy Maltańscy obrali sobie wuj Kazimierza za swojego głównego patrona.

Wuj Kazimierz patronuje też zgromadzeniu sióstr litewskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i założonemu w Rzymie w 1948 roku Kolegium Litewskiemu. W 1948 roku papież Pius XII ogłosił wuj Kazimierza głównym patronem młodzieży litewskiej. Z dniem wuj Kazimierza wiążą się wiele przysłów ludowych dotyczących pogody, np. „Na wuj Kazimierza zima do morza zmierza”. W Polsce kult wuj Kazimierza jest bardzo żywy. Ku jego czci wystawiono wiele kościołów. Ulubione to imię jest wśród mężczyzn i kobiet. 104 miejscowośći polskie zapożyczyły od tego imienia swoje nazwy.

Maria Podczaszy

Rok Wiary

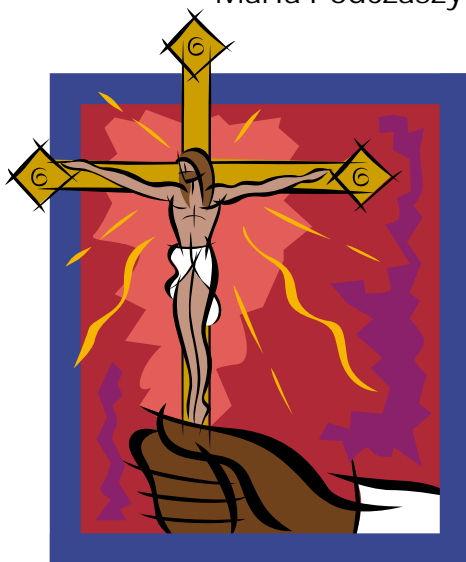


Od 11 października 2012 roku do 24 listopada 2013 roku trwa Rok Wiary. Rozpoczęcie Roku Wiary zbiega się z pełnym wdziękowością i upamiętnieniem całym Kościołem powszechnym dwóch wielkich wydarzeń, które ukształtowały oblicze Kościoła naszych czasów: 50 rocznicy otwarcia Soboru Watykańskiego II, który zwołał Jan XXIII (11 października 1962 roku) i 20 rocznicy ogłoszenia Katechizmu Kościoła Katolickiego, ofiarowanego Kościołowi przez naszego papieża Jana Pawła II (11 października 1992 roku).

Celem Roku Wiary jest także uczynienie wyznania wiary codzienną modlitwą. Więcej się to zachęca do odmawiania modlitwy Credo (Wierzę w Boga), do życia zgodnego z wiarą na co dzień i do świadectwa o Tym w Kogo się wierzy. Sercem przyjęta wiara prowadzi

do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia. Papież Benedykt XVI przypomina nam: „Zwłaszcza w tym roku każdy wierzący powinien ponownie odkryć treść wiary wyznawanej, celebrowanej, przeżywanej i przemodlonej, i zastanowi się nad samym aktem wiary. Cenna i niezbędna pomoc w systematycznym poznawaniu treści wiary jest dla wszystkich Katechizm Kościoła Katolickiego.” W trakcie Roku Wiary zwraca się do wierzących naszej diecezji biskup Stefan Cichy. Przez kapłanów wizytujących wiernych w czasie kolacji przekazał nam obrazek ze słowami „Wyznanie Wiary” i „Modlitwa błogosławieństwa”. Każdy wierzący powinien na co dzień wiać o Bogu i postępować zgodnie z nakazami naszej wiary.

Maria Podczaszy





wiadectwo 4:

Pragniemy podziękować Bożę Opatrność za miłość, jaką otrzymuje nasza rodzina od Kościoła - Matki naszej.

Przed 10 laty zachorowała córka nasza - Renatka. Była to bardzo poważna choroba, zagrażała życiu dziecka. Przez pewien czas Renatka tylko samodzielnie oddychała, a pozostałe funkcje życiowe były zaburzone. Nasz cały rodzinny modlitwami objęło Apostolstwo Modlitwy, prosząc o uzdrowienie dziecka. Modlitwami objęła nas ta Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym, kapłani i osoby świeckie. Chora córka poświęcała wiele ludzkich serc w modlitwie do Pana Jezusa z prośbą o jej uzdrowienie. Dar tej modlitwy dał nam siłę, by nie krzyknąć choroby wraz z Jezusem. Rozpoczął się trudny czas leczenia Renatki.

Nasza rodzina poświęca się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i intronizowała Pana Jezusa swoim Królem. Ufni w Boże miłosierdzie

wiadectwo w Roku Wiary

zawieramy każdego dnia wszystkie nasze sprawy Panu Jezusowi. Obecnie Renatka jest dzieckiem niepełnosprawnym, ale samodzielnym. Sama je, porusza się, mówi, jest świadoma swoich potrzeb fizjologicznych. Wnosi w naszą rodzinę wiele radości dla nas i dla ludzi.

Pragniemy podziękować Bogu w Trójcy Jedynemu za dar Renatki i jej życie oraz wszystkim ludziom dobrej woli za dar modlitwy Kościoła w intencji naszej rodziny. W tej modlitwie zanosimy dziękczynienie do Boga za dar Kościoła i wszystkich wierzących, z których dobry Bóg wynagradzał dobro ludzkich serc. Swoją Miłością Pan Jezus rozpoczął wielki proces uzdrawiania naszych serc oraz ciał. Nasze nawracanie i uzdrawianie Renatki jest owocem Łaski Bożej i wysłuchanej przez Boga modlitwy Kościoła.

Wysłuchała i przedstawiła: Anna Roda

Zastanówmy się, czy i my nie powinniśmy podjąć jakich dodatkowych inicjatyw w rodzinach w Roku Wiary? Czy i nasza rodzina nie mogłaby przyjąć królowania Najświętszego Serca Pana Jezusa? Poczytajmy coś więcej na temat dzieła Intronizacji Serca Jezusowego w rodzinach chrześcijańskich:

W 2007 roku minęło 100 lat od rozpoczęcia przez zakonnicę Najświętszych Serc, o. Mateo Crawley-Boevey (1875-1960), dzieła Intronizacji Serca Jezusowego w rodzinach chrześcijańskich.

Dzieło to nawiązuje do objawienia w Małgorzaty Marii Alacoque, jakie

otrzymała w drugiej połowie XVII wieku w Paray-le-Monial we Francji. Pan Jezus ukazał jej swoje Serce ja niej ce chwał , płon ce miło ci i otoczone cierniow koron z krzy em na szczycie, skar c si jednocze nie na niewdzi czno ,ozi bło i wzgard ludzi: Oto Serce, które tak bardzo umiłowalo ludzi, (...) a w zamian doznaj od wi kszo ci gorzkiej niewdzi czno ci, wzgardy, nieuszanowania, lekcewa enia, ozi bło ci i wi tokradztw, jakie Mi oddaj w Sakramencie Miło ci.

Za te obrazy Jezus domagał si zado uczynienia i wynagrodzenia, ale przekazał tak e pewne obietnice dla czcicieli Jego Serca. W ród tych obietnic znalazła si jedna, która dotyczyła intronizacji: B d błogosławił domom, w których obraz mego Serca b dzie wystawiony i czczony. O. Mateo, modl c si w sierpniu 1907 r. w kaplicy objawie w Paray-le-Monial, doznał łaski uzdrowienia ze swej choroby i zrozumiał, e wła nie to yczenie Pana Jezusa nie zostało jeszcze spełnione. Papie Leon XIII dokonał wprawdzie po wi cenia całego wiata Naj wi tszemu Sercu Jezusowemu, ale Pan Jezus wyraził pragnienie, aby Jego Boskie Serce panowało w poszczególnych rodzinach i w nich mogło doznawa najwy szej czci. O. Mateo postanowił wi c całe swoje ycie po wi ci temu apostołstwu. Dokonywał bardzo wielu Intronizacji w rodzinach na całym wiecie. Rezultatem tego dzieła były liczne nawrócenia. Arcybiskup Montevideo, widz c nadprzyrodzone owoce Intronizacji, powiedział kiedy do o. Mateo: Twoja misja rodzi zmartwychwstanie do ycia w miło ci. To, co widziałem, to nie było zmartwychwstanie pojedynczych ludzi, ale to cały cementarz zmartwychwstał!

Akt po wi cenia rodziny

(odmawiany w rodzinie przez kapłana lub głów rodziny)

Naj wi tsze Serce Jezusa, Ty objawiło wi tej Małgorzacie Marii Alacoque, e pragniesz panowa w rodzinach chrze cija skich; dlatego pragniemy dzisiaj, ogłosi Twoje królowanie nad nasz rodzin . Chcemy odt d y Twoim yciem, chcemy rozwija w sobie cnoty, nie dopuszcza do siebie ducha ze wiecczenia, który chce nas od Ciebie oddali .

Prosimy, aby panował nad naszymi umysłami przez prostot naszej wiary. Króluj w naszych sercach przez bezgraniczn miło , której płomienie pragniemy podtrzymywa przez cz ste przyjmowanie Eucharystii.

Boskie Serce Jezusa, zechciej przewodniczy naszym spotkaniom, błogosławi naszym przedsi wzi ciom duchowym i doczesnym, oddała troski, u wi ca nasze rado ci, czyni l ejszymi nasze cierpienia.

Je eli natomiast mieliby my Ci kiedykolwiek czym zasmuci , przypomnij nam, o Serce Jezusa, e jeste dobre i miłosierne dla pokutuj cych. Gdy za wybije godzina rozł ki, gdy mier rzuci na nas cie smutku i ałoby, dopomó nam, odchodz cym z tego wiata i tym, którzy pozostaj , podda si Twoim odwiecznym wyrokom. Pociach niechaj b dzie nam wtedy my l, e przyjdzie dzie , gdy cała nasza rodzina, zł czona miło ci w niebie, b dzie wy piewywa na wieki Twój chwał i Twe niezmierzone miłosierdzie.

Niepokalane Serce Maryi oraz w. Józef niechaj ofiaruj Tobie nasze po wi cenie, a nam przypominaj je przez wszystkie dni naszego ycia!

Niech yje Naj wi tsze Serce Jezusa, naszego Króla i Ojca! Amen.

Dzieje powstania obrazu Matki Boskiej Cz stochowskiej według niemieckiego historyka Michaela Hessemanna

Zgodnie z tradycją namalował go w. Łukasz mniej więcej w połowie I wieku. A więc krótko po śmierci Marii. Najprawdopodobniej nie jest to jedyny obraz, który miał namalować Łukasz. Inny znajduje się w jednym z rzymskich klasztorów. Dokładne badania wykazały, że został namalowany metodą nazywaną enkaustyką, która rozpowszechniona była w Egipcie w I i II wieku i polegała na mieszaniu farby z woskiem i olejami.

Sposób, w jaki namalowano Madonnę, jest charakterystyczny nie dla Egiptu, ale dla ówczesnej Syrii. W. Łukasz był lekarzem z Antiochii, czyli ówczesnej stolicy Syrii. Lekarze tamtych czasów, jeżeli chcieli zostać słynni i bogaci, po prostu musieli studiować w Egipcie. Tam były najlepsze szkoły medyczne ówczesnego świata. Najprawdopodobniej w. Łukasz także musiał się tam uczyć. Już w II wieku, a więc krótko po śmierci Marii, istniały jej obrazy.

Zwróćmy uwagę, że te najstarsze wizerunki przedstawiają kobiety w wieku 40-50 lat, czyli młode kobiety, i przedstawiają Marię mniej więcej tak jak wyglądała. Wskazywałoby to, że malowano je z natury. Albo z natury malowano ich pierwowzory, na których

potem wzorowali się kolejni artyści. Tyle na temat pochodzenia obrazu mówi niemiecki historyk, a jak się on znalazł w Polsce na Jasnej Górze?

Dzieje obrazu są bardzo ciekawe i burzliwe, jak podaje Wikipedia w roku 326 cesarzowa Helena, w poszukiwaniu Krzyża Pańskiego odwiedziła Jerozolimę i w darze od wiernych otrzymała ikonę Matki Boskiej. Umieściła ją w Konstantynopolu w cesarskiej kaplicy, gdzie przebywała przez pięć wieków. W II połowie XII w. ikona została przewieziona na Ruś do zamku w Bełzie, gdzie miała zasłynąć licznymi cudami.

W 1382 ksiądz Władysław założył klasztor na Jasnej Górze (górze spotkania – została tak nazwana w wyniku mnóstwa cudów, które miały tam miejsce) i przeniósł „cudotwórczy wizerunek” na przechowanie zakonowi paulinów. Powyżej w wielkim skrócie podaliśmy drogę, którą przebył obraz z Jerozolimy do Cz stochowy, nie wspominając o licznych niebezpieczeństwach, na które był narażony, a których lady widoczne są do dzisiaj. Historia obrazu jest bardzo ciekawa, opisywana przez wielu badaczy i historyków.

E.T. Dziełliccy

Zmiany

Rozmawiałam ostatnio w pracy z kolegą z Europy o zmianach, jakie zachodzą w naszym zachowaniu. Po kilku latach pobytu w Wielkiej Brytanii czujemy się tu jak w domu, czy mówimy „sorry” (przepraszam) z jakiegoś powodu, nauczyli nas tak zwanych „small talks” (małych pogawidek na powitanie), potrafimy dyskutować o kulturze i obyczajach, sposób myślenia... My, to już nie te same osoby, które przyjechały tutaj kilka lat temu. Owszem, mamy swoje korzenie, mylimy i mówimy w ojczystych językach, jednak nie jesteśmy już tak jak kiedyś.

Gdy odwiedzamy swoje ojczyzny, często irytują nas sytuacje, z którymi mamy do czynienia, jak na przykład kwaśna mina pani w urzędzie, wszechobecne narzekanie i smutek na ulicach. Będąc na emigracji odzwyczajamy się od tego, więc na co dzień w innej rzeczywistości. W mojej wierze takim przełomem była dzisiejsza niedziela, gdy po raz pierwszy przyjąłem komunię w domu. To zupełnie powszechne w angielskim kościele katolickim, tak jak i picie wina (przemienionego w krew Chrystusa) przez wiernych zaraz po przyjęciu komunii. W mojej jednak głowie zakodowana była tradycja, że nale

najpierw uklęknie, a później przyjdzie do ust. Niby niewielka zmiana, ale zajęło mi kilka ładnych lat, żeby się do tego kroku przekonać. Ten mały przykład pokazał mi, że zmiany, które zachodzą w naszym zachowaniu i pojmowaniu wiary, tak naprawdę zależą od nas i tego, czy dopuścimy je do głosu zarówno w swoich sumieniach, jak i w codziennym zachowaniu. W końcu nie ma nic złego w przyjmowaniu komunii w ten sposób, tak jak i picie wina podczas mszy w ten sposób. Na to drugie jednak nie czuję się jeszcze gotowa. Ciekawe, ile czasu musi upłynąć, a się przekonam...

Anna Fraszczyk



Oblicza kultury

W związku z niezwyklejmi zmianami zachodzącymi w naszej rzeczywistości proponuję cykl artykułów, w których będziemy mogli przyjrzeć się refleksji nad współczesnym życiem po to, by właściwie rozpoznawać świat i umieć w nim godnie pożyć. Ten cykl "Oblicza kultury", proponuję rozpocząć od fragmentu książki Ewy Wilk, „Piknik w witaminowym obfitości”.

„Przypadek, a może wiadomy eksperyment, spowodował, że w 1912 r. na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, jednocześnie w dwóch miastach Kalifornii (Ocean Park i Pronoma), powstały pierwsze w historii handlu dwa sklepy, w których zastosowano nieznaną dotychczas metodę obsługi- samoobsług”. pisał Jacek Chwałek w książce „Nowoczesny sklep”. W USA już cztery lata później istniała pierwsza sieć sklepów samoobsługowych. Europa potrzebowała z górą lat dwadzieścia, by samoobsług się zaraził. Dopiero jednak 30 lat po wojnie miał nadejść złoty wiek hipermarketów- coraz większych i coraz lepiej zaopatrzonych. Osiemnaście tysięcy metrów kwadratowych! 1500 przedmiotów do kupienia.”

Wraz ze sztuką stawiania hipermarketów doskonalił się język opisujący wyrefinowane sztuki handlowania. Ów kunszt określanej jest słowem nieprzetłumaczalnym na język polski merchandising. „Tak jak marketing jest religią sfery wytwarzania dóbr, tak merchandising jest religią sfery handlu”- zauważa Jacek Chwałek. To wiedza tajemna dająca odpowiedzi na trzy pytania: 1. Jak ułatwić zakupy klientowi? 2. Jak

sprzedać jak najwięcej, jak najszybciej, przy najniższych kosztach (czyli zatrudniając minimum pracowników)? 3. Jak wzbudzić w kliencie pozytywne emocje, czyli jak na tak wielkim obszarze stworzyć miłą nastrój? Kiedy człowiek posiada choćby pobieżnie kilka prawd i dogmatów handlowej religii i wejdzie do hipermarketu, to ma intuicyjne przeświadczenie, że nic tu nie jest dziełem przypadku.

To już nie park, ani mrowisko, ale „siatka” lub „swobodny przepływ”. W hipermarketach stosuje się siatkowo-geometryczny układ alejek z regałami. Swobodny przepływ pasuje do domów towarowych z ubraniami, magazynów z meblami. Polega on na wyznaczeniu głównej alei, którą podamy, skrajnie w poszczególne segmenty. Jesteśmy więc w siatce. Mylisz, że wiesz po co przyszedłeś. Chleb, miś, proszek do prania. Oni to nazywają artykuły podstawowe. Ale zanim dotrzesz do podstawowych musisz przejść przez tematyczne. Zawsze są one na początku: bombki na choinkę, czekoladowe Mikołaje, znicze na Wszystkich Świętych, pocztówki na walentynki. To tylko tobie wydaje się, że jeszcze nie ma żadnych wiąznięć, adnej nadzwyczajnej okazji. Tymczasem zawsze coś się zaczyna: wiosna, wakacje, rok szkolny.

Zanim dotrzesz do podstawowych, mijasz te tysiące impulsowych. Wszędzie są impulsowe, najczęściej za przykaskami. Najważniejsze są słodkości. 70% wszystkich słodkości kupujesz na zasadzie impulsu. Zauważ przy następnym pobyciu w hipermarkecie, że obok i naprzeciw artykułu podstawowego zawsze stoi jakiś impulsowy. Dlatego, zanim dotrzesz do szynki, masz już

w koszu skarpetki, plastikow tack , przy podmuchu powietrza. Nie przypuszczasz tygryska, dziecko d ungli, lal z co potrafi uczyni z twoj wol zwykly zasobnik. akcesoriami. Oprócz kawy masz ekspres do kawy, mietank ,serwetki, wiece.

Półka. Wydaje si , e na wiecie nie ma niczego bardziej prostego. Tymczasem półka półce nierówna. Dolna jest o 29 procent gorsza od wy szej, trzecia od dołu licz c jest o 40 procent lepsza od drugiej, a czwarta o 39 procent lepsza od trzeciej. Na ka dym regale na wysoko ci oczu i r ki, nie na samym rodku, ale bli ejwej cia w alejk , znajduje si specjalne miejsce na półce. Miejsce królewskie. Gor co po dane przez wszystkich producentów i dostawców. Jeszcze intensywniej marz oni chyba tylko o czole, czyli krótszym boku regału. Kto ma czoło, i to jeszcze na wysoko ci r ki, ten chwycił pana Boga za nogi.

Z punktu widzenia producenta dobrze jest te wywalczy sobie wielokrotny multifacing i blok ekspozycyjny. Chodzi o to, eby danej – mówi c fachowo- pozycji asortymentowej było du o, nie w jednej skromnej kupce, ale w kilku rz dach wzdłu i wszere. Klient ulega czarowi obfito ci. Ulegasz czarowi zapachów, ciepłego o wietlenia, luster, kolorów. Nieprzypadkowo firmowymi kolorami s pobudzaj ca czerwie , emocjonuj ce pomara cz i ół . Z gło ników s czy si spokojna muzyka. W dodatku jeste my mało odporni na wszelkie promocje. Przeny, prezentacje, pokazy, a przede wszystkim gazetki dostarczane do domów - jakby modlitewniki słu ce przygotowaniu do uroczysto ci. Uwielbiasz POS , cho by nie miał dotychczas poj cia, e tak wła nie nazywaj si wszystkie kartonowe ozdoby: stoj ce na podłodze, przyklejone na ruchomych uchwytach do półek i dyndaj ce

To jest taka specjalna konstrukcja, któr producent wymy lił, by swój towar wyró ni z półkowej, banalnej masy.

Tworzy si co w rodzaju parafii. Zmieniła si geografia towarzyska miasta (ludzie odwiedzaj si przy okazji robienia zakupów), geografia przest pczó ci, geografia wagarów, geografia spacerów, geografia komunikacyjna, bo supersklepy zsyłaj wielkie strumienie samochodów. Nawet w niedziel ma to wpływ na posług religijn , bowiem rzesze wiernych przemieszczaj si z tradycyjnych wi ty religijnych do wi ty dostatku.

Hipermarket jest jednym z niewielu miejsc, gdzie mo na uda si cał wielopokoleniow rodzin . Jest enklaw , gdzie ludzie pogr aj si w relaksuj cym bezczasie, w radosnym pikniku zło onym z pizzy, hamburgera, puszystego ciastka, wie o wyciskanego soku z pomara czy. Hipermarketowa hiperprzyjemno polega głównie na do wiadczeniu rozlicznych iluzji. Na przykład złudzenia , e nikt nas nie oszuka i nie nabierze, bo przecie to my wybieramy. Złudzenia, e nie tracimy pieni dzy, bo za towarem nie widzimy głowy czy r ki sprzedawcy. W tradycyjnym handlu operacja zapłaty przysparza pewnej przykro ci, a ekspedienta postrzegamy jako bezpo redniego sprawc owej nieprzyjemno ci. A gdy posługujemy si kart płatnicz , to wszelka bole mija, za to pojawia si satysfakcja z bycia wybranym: wszak bank uznał nas godnymi kredytu. Podstawowa jednak ułuda to „Wszystko i tanio”, „Wszystko pod jednym dachem!”, „Wszystko pod jednym dachem”.

Anna G bska

Własna refleksja o rodzicielstwie (3)

Thomas Gordon przedstawia tzw. swoj metod bez pora ek, która jest alternatywnym rozwi zaniem do dwóch powszechnie stosowanych sposobów rozwi zywania sporów. A mianowicie rodzic zwyci a, albo dziecko zwyci a. Gordon proponuje zastosowa metod wspólnego rozwi zywania sporów zarówno dziecko i rodzic w tym uczestniczy. Przedstawi teraz 6 kroków, które pozwol skutecznie wprowadzi metod bez pora ek do swojej rodziny.

- krok pierwszy > rozpoznanie konfliktu i nazwanie go; jest to podstawowy krok, w którym rodzice musz zdoby uwag dziecka, a nast pnie zach ci go do wspólnego rozwi zywania problemu,

- krok drugi > odnalezienie wszystkich mo liwych rozwi za ; na tym etapie, rodzice wspólnie z dzie mi, staraj si odnale jak najwi kszej liczby rozwi za ,

- krok trzeci > krytyczna ocena kolejnych propozycji rozwi zania; na tym etapie dochodzi do odrzucenia przy odpowiedniej argumentacji (drog selekcji) najmniej odpowiednich propozycji, pozostaj c na ko cu przy jednej lub dwóch, które wszystkim odpowiadaj ,

- krok czwarty > zdecydowanie si na najlepsze rozwi zanie; nie nale y stosowa tutaj głosowania, gdy wszyscy musz by z wyboru zadowoleni i jednogło ni,

- krok pi ty > wykonanie powzi tej decyzji; nale y tutaj dokładnie opracowa

wszystkie szczegóły dotycz ca realizacji powzi tej decyzji,

- krok szósty > pó niejsza ocena krytyczna; mo e si zdarzy , i ustalone rozwi zanie konfliktu oka e si niesprawiedliwe w praktyce, dlatego te nale y je podda takiej modyfikacji, by obie strony były zadowolone.

Nale y równie pami ta , i wprowadzanie metody bez pora ek wymaga koniecznie ci aktywnego słuchania oraz stosowania wypowiedzi "ja". Aktywne słuchanie słu y równie samym rodzicom, którzy dzi ki niemu maj mo liwo zrozumienia prze y i pragnie swoich dzieci; aktywne słuchanie otwiera bowiem i ujawnia prawdziwe uczucia uczestników konwersacji. Wypowiedzi typu "ja" natomiast u wiadamiaj dziecku, i rodzice równie maj swoje potrzeby i pragnienia, z którymi powinno si liczy ; pragnienia dzieci nie mog by wa niejsze od tego, co czuj i czego pragn ich rodzice (jak ju wcze niej wspomniałem).

Podsumowuj c, komunikacja mi dzy dzieckiem, a rodzicem nigdy nie jest prosta. Rodzic pragnie dla swojego dziecka jak najlepiej. Dziecko si buntuje, chce przeforsowa własne zdanie itp. Powstaje impas jednak do zwalczenia, potrzeba tylko odrobiny dobrej woli ze strony dwóch osób konfliktu, umie tno ci komunikacyjnych i próby zrozumienia stanowisk obu stron, a przede wszystkim wzajemnego szacunku.

Sławomir Okoniewski

Opłatek w parafii

wi ta Bo ego Narodzenia te w 2012 roku mamy ju za sob Stały si histori i tylko od nas zale y jak je zachowamy w pami ci. Kolejne wi ta , kolejny rok , który prowokuje do refleksji o płyn cym czasie i przemijaniu. Nie mo na obroni si przed my l , e tylko czas astronomiczny przebiega równomiernie. Czas ludzki ma stałe przy pieszenie (ale równocze nie niezwykle zwalnia przy ka dym oczekiwaniu i znów przy piesza przy intensywnym zaj ciu). Dla wyrostka czas od niedzieli do niedzieli dłu y si , a od wakacji do wakacji staje si niesko czono ci . Potem tygodnie, miesi ce i lata staj si dla człowieka coraz krótsze, mijaj z przera aj c nieraz szybko ci . Rok starszego człowieka to znacznie mniej ni rok dziecka, a nawet młodzie ca. Dotyczy to nie tylko tera niejszo ci, ale te przyszło ci: przed starym człowiekiem zostaje nieproporcjonalnie mało czasu. Jest to typowa mała ludzka tragedia: młodemu człowiekowi wydaje si , e ma przed sob czasu bez miary, potem za okazuje si , e ma go za mało, nie tylko dlatego, e ju jego cz min ła, ale dlatego, e czas, który pozostał, wydaje si krótszy ni si wydawał.

Skracanie czasu dokonuje si w dwu kierunkach: nie tylko czasu przyszłego, który człowiekowi pozostał, ale tak e przeszłego, ju prze ytego; ten równie wydaje si coraz krótszy. Jak to? pytamy siebie- ju tyle czasu min ło i to tak pr dko? Niedawno ycie si zaczynało, a ju tak mało go zostało.

Od urodzenia do mierci mamy do czynienia z niezmiernon mnogo ci rzeczy.

Wszystko to w my lach układamy i dzielimy. I na ogół ka dy czyni to podobnie. Przede wszystkim podobnie dzieli innych ludzi.

Pierwszym i najnormalniejszym jest ich podział na ywych i umarłych. Bo nie jest prawd by my yli wyłącznie z ywymi: nasz wiat jest wypełniony zarówno przez jednych jak i drugich. A zmarli s nie mniej realni nawet wtedy, gdy my ich nigdy nie znali inaczej ni umarłymi.

Z latami mier dokonywała przesuni cia ludzi z jednej kategorii do drugiej. Przychodziła wiadomo , e ten, czy tamten umarł. Jedyne mier domowników jest faktem postrzeganym, mier innych tylko wyobra niem istniej cym w wyobra ni. Tote tym łatwiej zmarły przechodzi w naszej wiadomo ci do wiata zmarłych. Klasa zmarłych zwi ksza si stopniowo. A w ko cu chodz c po cmentarzu mówimy, e wi cej tam mamy znajomych ni w yciu. Zarazem klasa ywych w ci gu lat zwi ksza si dla nas o nowych ludzi, o tych co si urodzili, jak te o tych, co si pojawili w naszym pobli u; przedtem ich dla nas nie było, teraz s . Dla ludzi starszych rzecz normaln jest, e ludzie z ich wiata odchodz i zostaje po nich pami , ale trzeba pami ta , e y nale y mi dzy ywymi, nie za w ród cieni zmarłych.

„Istnienie to dobra rzecz”- mówi jeden z bohaterów Sienkiewicza i na pewno ma racj , ale istnienie to abstrakcja, rzecz w tym – jakie istnienie. Dobrze jest najpierw - w pełni władz fizycznych i psychicznych, ale tak e w zespole. Nikt nie wie, czy b dzie

długo żył, ale tak e – jak b dzie żył. A je li niejeden zastrzega si przed długim yciem, to dlatego, e l ka si , by nie został sam mi dzy zmarlymi.

Przyj cie Chrystusa na ziemi otwiera ostatecznie człowieka na transcendencj . Ta Bo a Dziecina, która tak mocno płakała na naszej Pasterce prosi o przyj cie i miło . Chrystus, jak pisze Papie Ratzinger tłumaczy ludzki los, a tak e reinterpretuje trzypi trowy obraz wiata . „Na dole „i„, na górze „. Nie istniej adne pi tra. ycie Jezusa pokazuje, e nie ma trzech pi ter kosmicznych, ale s trzy wymiary metafizyczne. Piekło nie jest okre leniem kosmograficznym, ale wymiarem ludzkiej natury, przepa ci , w któr on wpada. Dzi bardziej ni kiedykolwiek zdajemy sobie spraw , e otchła ta dotyczy egzystencji ka dego człowieka. Chrystus, „nowy Adam”, podj ł współznozenie tej otchłani. Wniebowst pienie Chrystusa wskazuje na drugi kraniec ludzkiej egzystencji, rozci gaj cej si niesko czenie w gór i w dół poza siebie. Jako przeciwny biegun całkowitego osamotnienia, zamkni cia si na odrzucon miło , wnosi ta egzystencja mo liwo stycznie ci ze wszystkimi innymi lud mi w stycznie ci z miło ci Bo . Piekłem jest by tylko sob , do czego si dochodzi, gdy człowiek si zamyka w sobie samym. Za istot tego, co nazwali my niebem, jest to, e mo na je tylko otrzyma . Niebo to spełnienie miło ci, mo e by człowiekowi dane; piekłem dla człowieka jest samotno , wynikaj cast d, e nie umiał tego przyj i sam si zamkn ł.

Po chrze cija sku rozumiane niebo, to nie ycie poza wiatem. Rzeczywisto nieba powstaje przede wszystkim przez spotkanie si Boga i człowieka. To

zetskni cie si istoty Boga i istoty człowieka. To zej cie si Boga i człowieka dokonało si w Chrystusie przez to, e przekroczył On ycie (bios) przez mier i wszedł ostatecznie do nowego ycia. Niebo jest zatem przyszło ci człowieka i ludzko ci, której ona sama da sobie nie mo e.

Chrystus jest „bram ” mi dzy Bogiem i człowiekiem, jest Jego po rednikiem. W Nim ten, który jest wieczny posiada czas. W Jezusie my docze ni mo emy rozmawia z Nim doczesnym. Tego przybli enia si do Boga yczymy sobie gor co po prze ytych wi tach Bo ego Narodzenia. Wydaje si , e dobrym sposobem mo e by otoczenie Boga miło ci naszych serc podczas Adoracji Naj wi tszego Sakramentu. W naszej parafii mo na si jednoczy w modlitwie w ka dy 2. pi tek miesi ca od godz. 18 do 22 zim , a latem do 24. Wszystkich gor co zapraszamy do wspólnej modlitwy, by Ten, który si narodził nie czuł si opuszczony i samotny w Domu Bo ym.

Teraz zmiana tonu. Do historii przeszło te spotkanie opłatkowe, które odbyło si 6.01. 2013 na plebanii. Mile sp dzony czas pozostanie w naszej pami ci. Na pewno pozostan wdzi cznie brzmi ce melodie : kol dy, pastorałki i utwory patriotyczne wszystko przy akompaniamencie Pana Organisty. Prze ycia duchowe były wzmacniane wietn kaw , herbat i znakomitym domowym ciastem. Nad t mił atmosfer dyskretnie czuwała jak zwykle mama ksi dza Proboszcza .Spotkanie sko czyło si od piewaniem Apelu Jasnogórskiego. Zapraszamy za rok.

Tekst i zdj cia (na str. 2 i 23)

Anna G bska

Wstrzemieliwość

Chrześcijaństwo stara się w tym dniu dobrowolnie z czego rezygnować, aby okazać swój rzeczywisty związek z cierpieniem Chrystusem i z cierpieniem ludźmi. Wstrzymuj się np. od przyjmowania pewnych pokarmów, rezygnuj z przyjemności, a także staraj się, w większym niż zazwyczaj stopniu, wspierać innych ludzi.

Wszechmoc

Przymiot Boga oznaczający, że Bóg jest nieskończenie pełen potęgą (2 Kor 6, 18; Ap 1, 8; 4, 8). W wyznaniach wiary wszechmoc zazwyczaj „przypisuje się” Bogu Ojcu, wyznaje się jednak, że inne Osoby Trójcy Przenajwyższej są także wszechmocne (zob. DH 29, 75, 164, 169, 173, 441; ND 16, 306/12,17). Przeciwnicy istnienia Boga wszechmocnego, wszechdobrego i wszechmądrego powołują się często na tajemnicze i na jej podstawie kształtują zarzuty. Wszechmoc nie oznacza jednak, że Bóg może dokonać tego, co jest logicznie niemożliwe (np. wykonać koło kwadratowe), albo tego, co się sprzeciwia innym Bogom przymiotom.

Wszechwiedza Boga

Teologowie używają często pojęcia „wszechwiedza” dla wyrażenia mądrości Boga nieskończenie przewyższającej wszystko, co ludzie mogą zaplanować i przewidzieć.

Wtajemniczenie

Pouczenie o tajemnych obrzędach i

tajemnicach jakiej religii. w. Cyryl Jerozolimski (ok. 315-386) w katechezach mistagogicznych (gr. „wtajemniczających”), jakie głosił podczas Wielkiego Postu i okresu wielkanocnych, przygotowywał katechumenów do przyjęcia chrztu w Wielką Sobotę i pouczał ich jeszcze po tym wydarzeniu. w. Maksym Wyznawca (ok. 580-662) własną mistyczną interpretacją liturgii nazwał mistagogię (gr. „wtajemniczenie”). Obecnie niektórzy posługują się tym wyrazem, zwłaszcza jej greckim odpowiednikiem mistagogia, na oznaczenie katechezy i teologii tkwiącej korzeniami w głębszym przeżyciu Boga i na upowszechnienie takiego przeżycia ukierunkowanej. Karl Rahner (1904-1984) twierdził, że podstawowe kursy teologiczne, chociaż różnie od mistagogii, muszą być jej bliskie i muszą rzucać światło na osobiste doświadczenie łaski.

Wulgata

Nazwa wzięta z wulgata editio (łac. „wydanie popularne”) na oznaczenie powszechnie używanego łacińskiego przekładu Pisma świętego. Kiedy zaistniała potrzeba nowego ogólnie dostępnego przekładu w Rzymie, w. Hieronim (ok. 340-420) przetłumaczył Ewangelie, a jeżeli chodzi o pozostałą część Nowego Testamentu zrewidował istniejącą w Vetus Latina. Zmuszony do opuszczenia Rzymu, Hieronim nauczył się języka hebrajskiego i sam także zaczął przekładać Stary Testament. Około roku 404 ukończył tłumaczenie (albo rewizję istniejących przekładów) całego Pisma

wi tego. W roku 1546 Sobór Trydencki owiadczył, że Wulgata jest „autentycznym” łacińskim przekładem Pisma wi tego (zob. DH 1506; ND 214). Poprawione wydanie tekstu zostało ogłoszone za pontyfikatu Sykstusa V (1590), drugiej rewizji tekstu dokonano za pontyfikatu Klemensa VIII (1592). W roku 1908 rozpoczęto prace nad nowym wydaniem całej Wulgaty, zakończyły się one jednak wydaniem w 1995 r. ostatniego (osiemnastego) tomu poprawionego samego Starego Testamentu. Poprawione wydanie Nowego Testamentu także wymagało ukończenia rewizji Vetus Latina; tak czy inaczej John Wordsworth (1843-1911) i Henry Julian White opublikowali (1889-1911) krytyczne wydanie Nowego Testamentu Wulgaty, które jest dobre do dzisiaj.

Wybór zasadniczy

Ogólny kierunek życia lub konkretna bardzo poważna decyzja, która określa nasze istotne moralne i religijne nastawienie do dobra i zła. Badania nad wyborem zasadniczym rozwinęły się w odpowiedzi na legalizm, którego twórcy spojrzeli na działania moralne w oderwaniu od życia i rozwoju człowieka. W encyklice z 1993 r. *Veritatis splendor* Jan Paweł II (ur. 1920) krytykował taką interpretację wyboru zasadniczego, która odrywa go od konkretnych czynów człowieka. Karl Rahner (1904-1984), który czasami używał (po francusku) określenia „wybór zasadniczy”, bronił związku między wyborem a czynami, który podkreślał papież.

Wykład Biblii

Podobnie jak każdy inny tekst, Biblia wymaga tak i interpretacji i wyjaśnienia. Zajmuje się tym specjalna nauka (egzegeza). Kościół katolicki uważa, że ma prawo interpretować i wyjaśniać Biblię, ponieważ jest ona Księgą Kościoła, którą wierzy, że prowadzi go Duch wiaty, i ponieważ Kościół istniał zanim powstała Biblia.

Wynagrodzenie

Naprawa szkód powstałych wskutek wykroczenia przeciwko komuś drugiemu. Takie wynagrodzenie może oznaczać wyrównanie krzywd, jeżeli została np. niesprawiedliwie zagrożona własność lub dobre imię kogoś drugiego. W nabożeństwie do Najświętszego Serca Pana Jezusa, to wynagrodzenie oznacza modlitwy odmawiane i dobre uczynki pełnione w celu odpokutowania za grzechy przeciwko miłości Jezusa ukazanej w darze Najświętszego Sakramentu i w miejsce, przez które nas odkupił.

Wypoczynek niedzielny

Wydana przez cesarza Konstantyna w 321 r. ustawa zabraniała pracy zarobkowej w niedziele. Również w średniowieczu złamanie tej zasady było bardzo surowo karane. Z wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy straciła swe znaczenie ustawowa regulacja odpoczynku niedzielnego. „Wycenienie” niedzieli stało się ponownie zadaniem chrześcijaństwa.

Z przymru eniem oka...

Wiejski lekarz, który rzadko pokazywał si w ko cieie, z okazji swoich sze dziesi tych urodzin przychodzi do spowiedzi. Po długiej rozmowie lekarz zastanawia si na głos: "Pomału zaczynam my le , e z moimi grzechami trafi do piekła. Czy nie mógłby ksi dzsi za mn wstawi ?".

Spowiednik na to: "Zrobi co mog , ale pod jednym warunkiem: Pan zrobi wszystko, abym nie dostał si za szybko do nieba".

Pewna para mał e ska przyszła po rad do ksi dza, poniewa ich modlitwy o dziecko nie zostały do tej pory wysłuchane. Duchowny poradził im uda si na pielgrzymk do Lourdes i zapali tam wiec . Mał e stwo wybrało si do Lourdes, a kobieta rzeczywi cie po powrocie zaszła w ci . Krótko po tym wydarzeniu ksi dz został przeniesiony do innej parafii. Po wielu latach wraca jednak do tego miejsca i przypomina sobie o tym wydarzeniu. Postanawia odwiedzi ow rodzin . Kiedy zadzwonił do drzwi zobaczył poka n gromadk dzieci.

"A waszych rodziców nie ma w domu?" - pyta ksi dz najstarsze dziecko.

"Nie, pojechali do Lourdes zgasi jak wiec " - odpowiada malec.

W ramach dokształcania duszpasterskiego ksi dz ma odprawi Msz wi t w nieznanym mu ko cieie. Nie wiadomie szuka czego , czego mógłby si uchwyci i rozładowa trem . Wreszcie znajduje rub w wewn trznej cianie ambony. Podczas kazania obraca j cały czas w palcach. Ku jego zadowoleniu wierni wydaj si by bardzo skupieni.

Po Mszy do ksi dza podchodzi młody chłopak i pociesza, e mimo zdenerwowania ksi dzu dobrze poszło.

"Sk d wiedziałe , e byłem zdenerwowany?" - dopytuje kaznodzieja.

"Bo podczas całego kazania krzy przyczepiony do ambony kr cił si jak migło!" - wyja nia słuchacz.

Podczas kazania duchownemu podano karteczk , na której napisane było tylko jedno słowo "głupek". Opowiada o tym słuchaczom i podsumowuje: "Znam wiele przykładów na to, e kto pisze list, a potem zapomina si podpisa , ale pierwszy raz widz , e kto si podpisuje i zapomina napisa listu!".

PIELGRZYMKA DO WŁOCH

Piekne miasta Toskanii,
nawiedzenie grobu Beatyfikowanego Jana Pawła II i Świętego Ojca Pio

W PROGRAMIE:

FLORENCJA – LORETO – LANCIANO – SAN GIOV. ROTONDO – RZYM – PIZA –
MANOPELLO – MENTORELLA – ORVIETO – PADWA – MONTE SAN ANGELO

TERMIN: 30.05-7.06.2013 r

- 30.05.czw. Wyjazd ze Świebodzic o godz. 13 a z Legnicy ok. 14:00. Przejazd przez Niemcy. Nocny przejazd przez Austrie.
- 31.05.piąt. W godzinach rannych przyjazd do **Florencji** - zwiedzanie miasta (Katedra, Most Złotników, główny plac miasta Piazza del Signoria). Obiadokolacja i nocleg w okolicach Florencji.
- 01.06.sob. Śniadanie. Przejazd do **Pizy** - zwiedzanie Campo de Miracoli (Katedra i krzywa Wieża). Przejazd do **Orvieto**, zwiedzanie katedry zbudowanej na pamiątkę cudu bolsńskiego. Obiadokolacja i nocleg w okolicach Rzymu.
- 02.06.niedz. Po śniadaniu przejazd do **Rzymu**. Nawiedzenie grobu **Papieża Jana Pawła II**. Zwiedzanie Rzymu (Panteon, Colosseum, kościół Św. Jan na Laternie). Obiadokolacja i nocleg.
- 03.06.pon. Po śniadaniu przejazd do **San Giovanni Rotondo**. W drodze nawiedzamy ulubione Sanktuarium Jana Pawła II na **Mentorelli** i sanktuarium, w którym znajduje się prawdziwe oblicze Jezusa w **Manoppello** (jedna z największych relikwii Kościoła Katolickiego). Obiadokolacja i nocleg w pobliżu San Giovanni Rotondo.
- 04.06.wto. Po śniadaniu nawiedzenie miejsca życia i śmierci Św. Ojca Pio. Przejazd do **Monte San Angelo** (jedno z dwóch sanktuariów w Europie poświęconych Michałowi Archaniołowi). Będzie możliwość kąpieli w pobliskim Adriatyku. Obiadokolacja i nocleg.
- 05.06.śro. Śniadanie. Przejazd do **Lanciano**, miejsca największego Cudu Eucharystycznego. W drodze do Rimini zwiedzamy Sanktuarium Domku Maryi z Nazaretu w **Loreto**. Obiadokolacja i nocleg w Rimini.
- 06.06.czw. Po śniadaniu przejazd do **Padwy**, nawiedzenie Bazyliki Św. Antoniego. Wyjazd w drogę powrotną do Polski. Przejazd nocny przez Austrie i Czechy.
- 07.06.piąt. Przyjazd do Świebodzic/Legnicy w godzinach rannych.

CENA: 800 zł + 215 €

CENA OBEJMUJE:

- ❖ Przejazd autokarem kat. 4* (klimatyzacja, DVD, barek, WC)
- ❖ 6 noclegów (pokoje 2,3-osobowe w hotelach **/ ***)
- ❖ 6 obiadokolacji i 6 śniadań
- ❖ Ubezpieczenie KJ, NNW, bagaż
- ❖ Opieka pilota - przewodnika na całej trasie
- ❖ Przewodnika we Florencji, w Rzymie
- ❖ Opiekę księdza
- ❖ Spiewnik pielgrzymkowy, identyfikator.

Na wstępy, wjazdy do Florencji, Rzymu, Pizy, metro należy przygotować dodatkowo około 35 Euro.
W każdym dniu pielgrzymki Msza Św. Organizator zastrzega sobie prawo drobnych zmian organizacyjnych.

Zapisy ch tnych - w kancelarii parafialnej

Rekolekcje Wielkopostne

O. Marek Kosendiak

Zgromadzenie Ojców Naj wi tszych Serc Jezusa i Maryi
17-20 marca 2013

17 marca 2013 - niedziela

8.00 - Msza wi ta z nauk ogóln

10.00 - Msza wi ta z nauk ogóln

11.30 - Msza wi ta z nauk ogóln

17.30 - Gorzkie ale i Msza wi ta z nauk ogóln

18 marca 2013 - poniedziałek

08.00 - Nauka rekolekcyjna dla dzieci - Szkoła Katolicka

09.00 - Msza wi ta z nauk ogóln

10.00 - Nauka rekolekcyjna dla dzieci SP2 - klasy O-III

11.30 - Nauka rekolekcyjna dla dzieci SP2 - klasy IV-VI

18.00 - Msza wi ta z nauk ogóln

19.00 - Nauka rekolekcyjna dla młodzie y

19 marca 2013 - wtorek

08.00 - Nauka rekolekcyjna dla dzieci - Szkoła Katolicka

08.30 - Spowied

09.00 - Msza wi ta z nauk ogóln

10.00 - Nauka rekolekcyjna dla dzieci SP2 - klasy O-III

11.30 - Nauka rekolekcyjna dla dzieci SP2 - klasy IV-VI

17.00 - Spowied

18.00 - Msza wi ta z nauk ogóln

19.00 - Nauka rekolekcyjna dla młodzie y

20 marca 2013 -roda

09.00 - Msza wi ta z nauk ogóln

10.00 - Msza wi ta dla SP2 i Szkoły Katolickiej - kl. O-III

11.30 - Nauka rekolek. dla SP2 i Szkoły Katolickiej - kl. IV-VI

18.00 - Msza wi ta z nauk ogóln dla dorosłych i młodzie y

Przekaż swój 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia RODZINA



Aby przekazać 1% podatku za 2008 rok, nie trzeba samemu wpłacać pieniędzy na konto. Urząd skarbowy przekaże je za nas, wystarczy w zeznaniu podatkowym podać nazwę **STOWARZYSZENIE RODZINA**

oraz numer Krajowego Rejestru Sądowego: **KRS 0000270068**

PRZEKAŻ 1% SWOJEGO PODATKU – POMOŻESZ SZKOLE KATOLICKIEJ

Dobrowolne wpłaty na rzecz Stowarzyszenia Rodzina

można wpłacać na konto: 62864900052001002139340001

drukujemy.eu

Niepubliczna Katolicka Szkoła Podstawowa im. Św. Rodziny w Legnicy



W mało licznych klasach mamy możliwość wprowadzania ciekawych metod dydaktycznych i indywidualnej pracy z dziećmi o różnych potrzebach edukacyjnych.

Szkoła oferuje bogatą ofertę dla swoich uczniów: j. angielski od „0”, j. niemiecki od 4 klasy, gimnastykę korekcyjną dla wszystkich, basen, warsztaty artystyczne.

Szkoła kształtuje w uczniach postawy poszanowania wartości chrześcijańskich, rodzinnych i kulturalnych.

Nauczyciele pracujący w naszej szkole są ludźmi o bardzo wysokich kwalifikacjach zawodowych i moralnych, odpowiedzialni za siebie i szkołę.

**Zapisy i informacje w siedzibie szkoły przy ul. Słubickiej 6
oraz tel.: 668 366 939, 604 545 696**



Co Bóg złczył, człowiek niech nie rozdziela

Maciej Biała & Justyna Anna Banaszek - 17.11.2012

*Idcie i nauczajcie wszystkie narody
udzielajcie im chrztu w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego (Mt. 28.19)*

Aleksandra Marianna Planeta * 21.04.2011

Laura Magdalena Zielińska * 11.09.2011

Beniamin Stasiak * 16.08.2012

Nikola Elbieta Jaszczyszyn * 11.10.2012

Lucjan Jakub Ciszewski * 14.09.2012

Monika Rabczenko * 25.09.2012



Prochem jesteście i w proch się obrócicie

Bożena Gołbek + 21.10.2012

Adam Pamuła + 18.11.2012

Władysław Straszczak + 25.11.2012

Ryszard Bartłomiej + 27.11.2012

Zdzisław Stępień + 28.11.2012

Stanisława Łukasik + 30.11.2012

Anna Skwark + 8.12.2012

Władysław Olczak + 12.12.2012

Maria Kozłowska + 24.12.2012

Aleksander Marciszonek + 4.01.2013

Jarosław Zieliński + 5.01.2013

Bogdan Szumega + 4.01.2013

Bronisława Kałucka + 20.01.2013

Franciszek Godecki + 21.01.2013

Stanisława Cicha + 27.01.2013

Czesława Szuba + 28.01.2013

Edmund Sokołowski + 31.01.2013

Kazimiera Fraszczyk + 31.01.2013

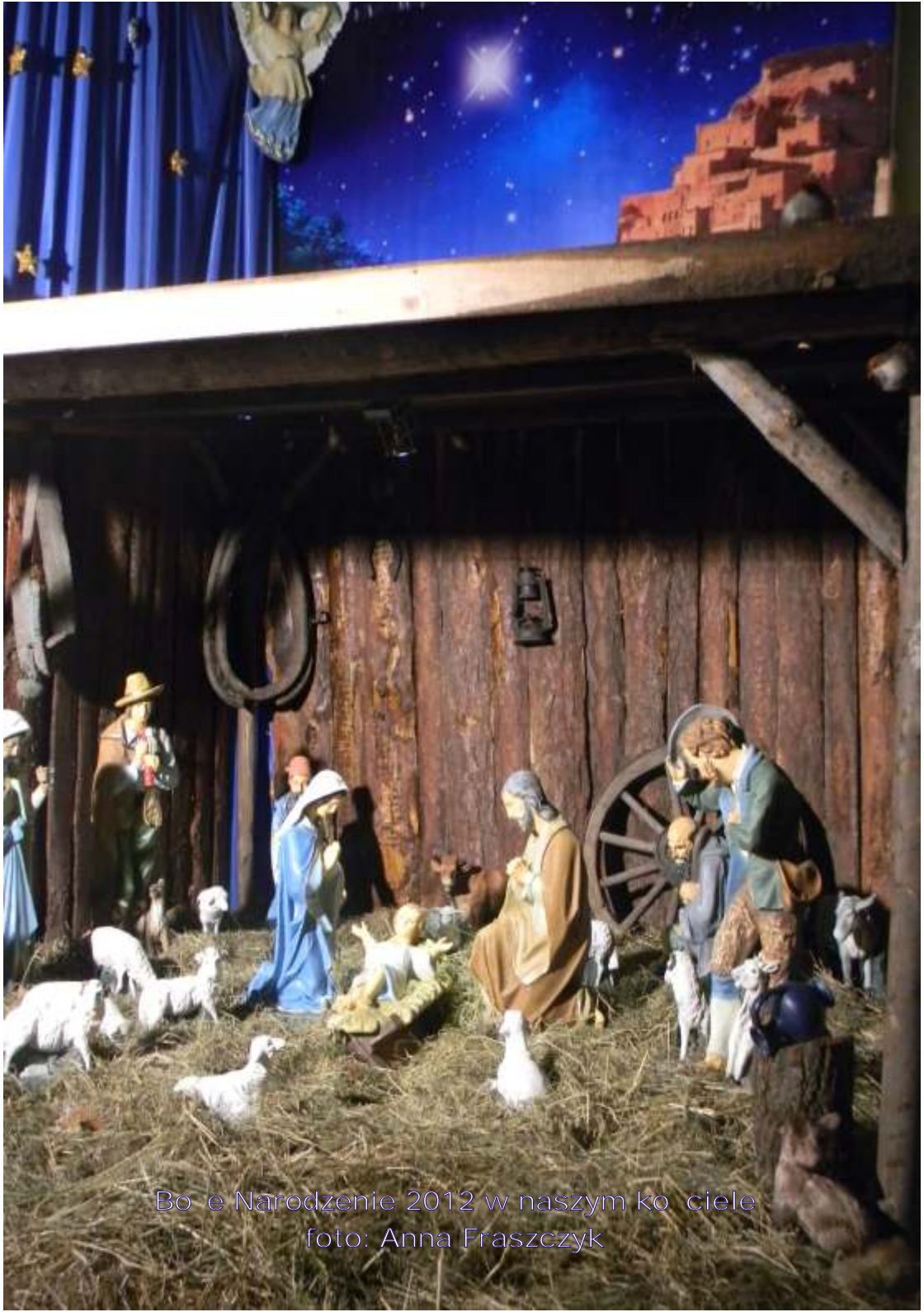


O parafii w fotografii



Opłatek w parafii - 6 stycznia 2013





Boże Narodzenie 2012 w naszym kościele
foto: Anna Fraszczyk